

## Sąd nie wypisał mieszkańca Olecka z listy wiernych

PAP 13:50

Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił pozew mieszkańca Olecka (woj. warmińsko-mazurskie) Zbigniewa Kaczmarek, który chciał się formalnie wypisać z listy wiernych Kościoła katolickiego. Sąd uznał, że spór taki powinien rozstrzygnąć się na gruncie prawa kanonicznego, a nie cywilnego.

O decyzji sądu poinformował sam Kaczmarek. Zapowiedział także odwołanie od niej. Podkreślił, że złoży jeszcze raz tzw. akt apostazji, czyli dokument dobrowolnego odejścia z Kościoła, tym razem nie do proboszcza swojej parafii, ale do Kurii Biskupiej w Ełku. Tymczasem według kanclerza kurii księdza Antoniego Skowrońskiego, Kaczmarek powinien jeszcze raz zgłosić się do swojej parafii.

Kilka miesięcy temu Kaczmarek zażądał od swego proboszcza wypisania z listy wiernych Kościoła katolickiego. Gdy proboszcz nie przyjął formalnego dokumentu w tej sprawie mężczyzna złożył przeciw niemu pozew do Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Olecki taksówkarz Zbigniew Kaczmarek mówił wcześniej, że impulsem do nadania takiego biegu sprawie był incydent z października ubiegłego roku.

*W obecności mojej koleżanki taksówkarki ksiądz proboszcz obraził mnie, mówiąc o mnie "czubek". W związku z tym postanowiłem formalnie odejść od Kościoła, tym bardziej, że od wielu lat nie uczestniczę w jego życiu, jestem ateistą, a jako dziecko przyjąłem chrzest nieświadomie - powiedział.* Podkreślił, że nie chce figurować w statystykach kościelnych jako członek Kościoła.

Kaczmarek dodał, że gdy dowiedział się, iż jedyną drogą formalną jest wyrażenie swojej woli odejścia od Kościoła poprzez akt apostazji, dokument taki chciał złożyć u proboszcza parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Olecku ks. infułata Edmunda Łagoda.

*Gdy przyszedłem do księdza, potraktowałem złożenie dokumentu jako czynność czysto urzędniczą. Zwracałem się do księdza per "pan", bez tytułowania go "ksiądz infułat". Proboszcz się obraził i odmówił przyjęcia tego dokumentu - powiedział Kaczmarek.*

*W związku z odmową księdza złożyłem pozew do sądu - dodał. Według niego, to sąd powinien rozstrzygnąć czy proboszcz mógł odmówić przyjęcia dokumentu. Konstytucja gwarantuje mi swobodę wyznania i wolność sumienia - zaznaczył.*

Kanclerz Kurii Biskupiej w Ełku ksiądz Antoni Skowroński powiedział, że mieszkaniec Olecka powinien jeszcze raz zwrócić się do proboszcza w swej parafii. *W obecności pana Kaczmarka i jego świadka ksiądz dokonana wpisu w księdze chrztów o wystąpieniu z Kościoła - powiedział kanclerz kurii.*

określił, że być może podczas pierwszego spotkania z biskupem i proboszczem z proboszczem górę wzięły emocje i zabrakło dobrej woli, by sprawę wystąpienia z Kościoła zakończyć.

*Jeśli pan Kaczmarek chce wystąpić z Kościoła, nikt na siłę nie będzie go trzymał, konstytucja gwarantuje wolność sumienia i wyznania. Z mojej rozmowy z proboszczem wynika, że próbował on jak duszpasterz skłonić mieszkańca Olecka do przemyślenia decyzji - podkreślił kanclerz.*

Zaznaczył, że jeśli osoba która wystąpi z Kościoła, będzie chciała za jakiś czas powrócić do niego, musi wówczas publicznie wyznać swoją wiarę podczas mszy.

Ks. prof. Edward Wiszowaty z wydziału teologicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie powiedział, że pierwszy raz spotkał się z aktem apostazji w Polsce. *Takie przypadki zdarzają się w Niemczech, gdzie wierni płacą podatek kościelny. Nie chcąc go płacić składają akt woli odejścia od Kościoła - powiedział ks. Wiszowaty.*

Pytany o ten konkretny przypadek odmówił komentarza, wyjaśniając, że nie zna sprawy. Proboszcz Edmund Łagód nie rozmawia o niej z dziennikarzami.

[więcej w kategorii »](#)

**Więcej informacji:** [LISTA OLECKO](#) [KOŚCIÓŁ](#) [SĄD](#)